

*Sygn. akt II AKa 123/13*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 26 czerwca 2013 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie w II Wydziale Karnym w składzie:*

*Przewodniczący – Sędzia SA – Jerzy Leder*

*Sędziowie SA – Jan Krośnicki*

*SA – Marzanna A. Piekarska - Drążek (spr.)*

*Protokolant: – st. sekr. sąd. Małgorzata Reingruber*

*przy udziale oskarżyciela posiłkowego K. K. (1)*

*przy udziale Prokuratora Danuty Drösler*

*po rozpoznaniu w dniu 26 czerwca 2013 r.*

*sprawy M. G. (1)*

*oskarżonej o czyn art. 148 § 1 k.k.*

*na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej*

*od wyroku Sądu Okręgowego W. –. P. w. W.*

*z dnia 29 października 2012 r., sygn. akt V K 202/09*

I. *zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że stosując nadzwyczajne złagodzenie kary na podstawie art. 60 § 2 i § 6 pkt 2 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. łagodzi karę orzeczoną wobec oskarżonej M. G. (1) do 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności;*

II. *na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza na poczet orzeczonej kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności od 22 kwietnia 2009 r. do dnia 10 czerwca 2009 r.;*

III. *w pozostałym zakresie utrzymuje wyrok w mocy;*

IV. *zasądza od oskarżonej M. G. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym opłatę w kwocie 400 (czterystu) złotych za obie instancje.*

## UZASADNIENIE

Prokurator oskarżył **M. G. (1)** o to, że w dniu 22 kwietnia 2009 roku w R. przy ul. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia K. K. (2) zadał mu uderzenie ostrym narzędziem w postaci noża kuchennego w klatkę piersiową w okolicy serca, powodując krwotok wewnętrzny spowodowany urazowym uszkodzeniem w przebiegu kanału tętna w okolicy serca, skutkującym zgonem w/w tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy W. P. w. W., wyrokiem z dnia 29 października 2012 r., w sprawie sygn. akt V K 202/09, uznał M. G. (1) za winną tego, że: w dniu 22 kwietnia 2009 roku w R. w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...), działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia K. K. (2), uderzyła go nożem kuchennym w klatkę piersiową po stronie lewej, powodując ranę kłutą

z uszkodzeniem w przebiegu jej kanału ważnych dla życia narządów - serca, z następowym krwotokiem wewnętrznym, co skutkowało zgonem w/w , tj. czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i na podstawie art. 148 § 1 k.k. skazał i wymierzył M. G. (1) karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności; na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonej okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 22 kwietnia 2009 roku do dnia 10 czerwca 2009 roku; na podstawie art. 415 § 3 k.p.k. powództwo cywilne pozostawił bez rozpoznania; na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża marki C. (...) opisanego w wykazie dowodów rzeczowych nr 1/174/09 pod poz. 15 (k.601 akt sprawy) i nakazał jego zniszczenie; zasądził od oskarżonej M. G. (1) kwotę 400,- (czterysta) złotych tytułem opłaty oraz obciążył pozostałymi kosztami sądowymi.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonej. Zaskarżając wyrok w całości na korzyść M. G. (1), na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzucił:

1) mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę art.4 k.p.k. i art.7 k.p.k., przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i wyrokowanie bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nieuwzględnienie wszystkich okoliczności mających wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, przemawiających na korzyść oskarżonej M. G. (1) ;

2) mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, przez rozstrzygnięcie w wyniku nieprawidłowej oceny dowodów, że oskarżona popełniła przestępstwo określone w art. 148 § 1 k.k., podczas, gdy ujawniony w toku rozprawy materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, że M. G. (1) popełniła czyn przypisany.

Na podstawie art.427 § 1 k.p.k. obrońca wniósł, aby Sąd Odwoławczy, korzystając z uprawnień przewidzianych w art. 437 § 1 i 2 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok, orzekł odmiennie, co do istoty sprawy i uniewinnił oskarżoną M. G. (1) od zarzucanego czynu.

Odpowiedź na apelację obrońcy oskarżonej wniósł pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej K. K. (1). Wniósł o utrzymanie w mocy wyroku Sądu Okręgowego, uznając za prawidłowe ustalenia faktyczne, oparte na zgodnej z art. 7 k.p.k. ocenie dowodów zebranych w sprawie.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

#### **Apelacja obrońcy M. G. (1) nie zasługuje na uwzględnienie.**

Kontrola instancyjna wyroku nie potwierdziła istnienia błędów, które zarzucił skarżący.

Ocena dowodów dokonana przez Sąd Okręgowy nie przekroczyła granic oceny swobodnej i obiektywnej, a oparty na tejże ocenie stan faktyczny jest prawidłowy.

Skarżący podejmuje bezpodstawną polemikę z ustaleniami Sądu, nie wykazując ani błędu braku, ani błędu co do prawa.

Art. 4 k.p.k. którego naruszenie zarzuca skarżący nie może stanowić poprawnej podstawy zarzutu apelacyjnego, gdyż przepis ten zawiera normę ogólną, dyrektywę postępowania, nie zaś konkretną procedurę rozstrzygania kwestii dowodowych i faktycznych.

Skarżący stwierdza w uzasadnieniu apelacji, że Sąd I instancji „pominął istotne fragmenty wyjaśnień oskarżonej” lub „zniekształcił sens” tych wyjaśnień. Po tym zarzucie obrońca przytacza fragmenty wyjaśnień oskarżonej, które w jego ocenie mają inny wydźwięk lub fragmenty cytowane przez Sąd, w których pominięto lub zamieniono „żeby” na „gdy”, itp. - drobne, nieistotne zmiany. Zarzuca, że pominięto niektóre zdania z relacji oskarżonej np. „to był wypadek”. Do rangi istotnego wypaczenia sensu wyjaśnień oskarżonej urasta według skarżącego, np.: zapis uzasadnienia wyroku: „stwierdziła, że jej zdaniem nóż wbił się na 1/3 długości ostrza”, podczas gdy oskarżona powiedziała, że „wydaje jej się”.

Ten i pozostałe cytowane w apelacji fragmenty nie zawierają różnic zmieniających w istotny sposób treść wyjaśnień oskarżonej. Uzasadnienie pisemne wyroku nie wymaga przepisywania in extenso, a nawet streszczania wypowiedzi osób, czy innych protokołów ale zaprezentowania wartościowych procesowo treści wpływających na wiarygodność danego dowodu. Sprowadza się to do zredagowania treści dowodowych, tak by przedstawić czytelne argumenty za lub przeciw wiarygodności poszczególnych źródeł dowodowych.

Tymczasem skarżący rejestruje drobne, nieistotne różnice pomiędzy zapisem protokołów przesłuchań, a redakcją uzasadnienia ale nie prowadzi tego wątku do jakiegoś zrozumiałego wniosku o naruszeniu prawa procesowego, np. art. 410 k.p.k. Byłby to także zarzut bezzasadny, gdyż autor apelacji sam zauważa, że Sąd ujawnił wszystkie protokoły przesłuchań M. G., także ten z zapisu eksperymentu procesowego z jej udziałem, wraz z dokumentacją obrazu. Zarzuty apelacji sprowadzają się w istocie do tego, że fragmenty wyjaśnień oskarżonej sprzyjające jej linii obrony nie „stały się podstawą ustaleń faktycznych” (str. 6 apel.). Treść apelacji i wniosek o uniewinnienie M. G. wskazują, że jedynym satysfakcjonującym stronę ustaleniem byłoby przyjęcie, że rana śmiertelna, której doznał K. K. (2) powstała bez zamierzonego udziału oskarżonej lub bez jakiegokolwiek jej udziału (teoria o zamachu samobójczym ofiary).

Apelujący cytując intensywnie fragmenty wyjaśnień oskarżonej dotyczące długości wbitego noża, momentu wbicia noża, szarpaniny, kwestię o tym, że: „nóż w ciele K. był chwilę, wyszedł łatwo”, a ona się nie zorientowała”, zajmuje czysto polemiczne stanowisko względem ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, opartych na całokształcie materiału dowodowego. Dalej obrońca powołuje się także na wizję lokalną, podczas której oskarżona pokazywała „w jaki sposób trzymała nóż”, po czym konstatuje, że Sąd I instancji ocenił wyjaśnienia oskarżonej jako niewiarygodne. Apelujący nie stara się jednoznacznie stwierdzić, która z co najmniej dwóch wersji oskarżonej o powstaniu rany śmiertelnej byłaby według niego bardziej wiarygodna; czy ta, że pokrzywdzony nadział się w trakcie szamotaniny na zatrzymany przez oskarżoną nóż, czy wersja o pociągnięciu jej ręki w swoją stronę przez ofiarę i samobójczym wbiciu w klatkę piersiową.

Skarżący cytując wybrane fragmenty wyjaśnień oskarżonej stara się nie zauważyć, że są one niekonsekwentne, niespójne, nielogiczne; dryfują od wersji nadziania się, a więc wypadku, do wersji o śmiertelnej autoagresji ofiary. Obrońca nie bierze jednak pod uwagę nawet nieumyślnego pozbawienia życia, skoro wnosi o uniewinnienie oskarżonej.

Skarżący poddaje w wątpliwość także sam moment powstania rany, twierdząc, że ten który kojarzy się oskarżonej z pojawieniem się krwi na koszulce pokrzywdzonego nie musi być tożsamy z powstaniem rany klatki piersiowej. Nie wiadomo jak autor chce logicznie pogodzić swoje wątpliwości z niepodważalnym faktem, że rana ta była jedyną stwierdzoną na tułwii denata i jednocześnie była raną śmiertelną.

Polemika obrońcy z ustaleniami faktycznym zawartymi w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego sprowadza się do prezentacji jego subiektywnych wątpliwości, bazujących na fragmentach zmiennych wyjaśnień oskarżonej. Wyjaśnienia te nie są jedynym dowodem w sprawie i nie mogą stanowić miernika wiarygodności dla innych dowodów. Przeciwnie – to pozostały materiał dowodowy pozwolił na weryfikację niekonsekwentnych wyjaśnień M. G. i na niewątpliwe ustalenie przebiegu zdarzenia.

Obecny podczas rozprawy apelacyjnej prokurator słusznie zatem stwierdził, że wyjaśnienia oskarżonej nie mogą być jedynym punktem odniesienia dla oceny wiarygodności pozostałych dowodów.

Obrońca stanął bowiem na stanowisku, że należy odrzucić wszystkie dowody sprzeczne z wersją oskarżonej o zadaniu sobie rany przez samą ofiarę. Na str. 27 uzasadnienia apelacji obrońca wprost twierdzi, że „K. K. (2) mógł umrzeć realizując zamach samobójczy albo w wyniku nieudanej ... demonstracji autoagresywnej”.

Ani ta, ani prezentowana równolegle przez obronę wersja, że „...K. pociągnął za rękę i prawdopodobnie został ugodzony” nie dały się obronić w świetle pozostałych dowodów, a w szczególności opinii biegłych lekarzy i biegłego z zakresu rekonstrukcji i mechanoskopii. Te dowody krytykuje obrońca, gdyż pozwoliły one odtworzyć najbardziej

prawdopodobny mechanizm powstania (zadania) rany śmiertelnej, wykluczając możliwości przypadkowego nadziania się lub wbicia sobie przez ofiarę noża trzymanego przez oskarżoną.

Na bazie w/w teorii, nie znajdujących oparcia w obiektywnych dowodach, a nawet w samych wyjaśnieniach oskarżonej, skarżący domaga się odrzucenia ustaleń faktycznych opartych na rzetelnych i fachowych opiniach biegłych.

Sąd Apelacyjny podzielił w pełni ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti, z wykorzystaniem wiadomości specjalnych biegłych. Należy podkreślić, że zdarzenie z udziałem tylko dwóch osób, z których jedna nie żyje, zaś druga podaje zmieniające się wersje przebiegu zdarzenia, powoduje trudności w odtworzeniu faktów, stąd też istotne znaczenie ma każdy inny dowód powołany w sprawie oraz nieodzowna jest wiedza i doświadczenie biegłych sądowych.

Sąd I instancji wykorzystał wszystkie istniejące dowody pośrednie, by dokonać obiektywnych ustaleń. Bardzo starannie, zarówno w śledztwie, jak też na rozprawie przesłuchano obsługę Pogotowia Ratunkowego, gdzie żyjący wówczas pokrzywdzony zwrócił, się o pomoc. Przesłuchano funkcjonariuszy Policji wezwanych przez Pogotowie, wykonujących pierwsze czynności procesowe w mieszkaniu pokrzywdzonego, przesłuchano wiele osób z otoczenia oskarżonej i pokrzywdzonego, by odtworzyć nie tylko przebieg wieczoru poprzedzającego zabójstwo ale zachowania i zwyczaje tej pary w ciągu całego okresu ich znajomości.

Ta ostatnia grupa dowodów, zwykle subiektywnie rejestrujących swe spostrzeżenia, w zależności od tego która ze stron była świadkiem bliższa, nie wniosły nic istotnego do wyjaśnienia przyczyn zajścia z 22 kwietnia 2009 r.

Służyły one raczej poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o motyw, sens czy prawdopodobieństwo zamachu na życie najbliższej osoby, z którą oskarżona planowała zawrzeć związek małżeński. Zeznania rodziny oraz znajomych oskarżonej i pokrzywdzonego mówiące o tle i przebiegu konfliktów zostały przez Sąd Okręgowy zinterpretowane na korzyść oskarżonej, bowiem Sąd ten mocno podkreślił, czynione przez M. G. postępy i starania o naukę, pracę i rozwój swój i narzeczonego. Sąd zauważył, że starania te były na ogół jednostronne. K. K. coraz częściej pił alkohol, pozostawał beczynny, był nerwowy i zaczepny, a w czasie zdarzenia był agresywny.

Pojawiające się awantury były spowodowane pretensjami oskarżonej o to, że K. K. nie dotrzymuje kroku studiującej i pracującej narzeczonej. Sąd dostrzegł także zaangażowanie uczuciowe obojga i obdarzył wiarą tę część wyjaśnień oskarżonej, w której opisała ona przywiązanie do partnera ale także jego wady i swoją irytację z powodu pogarszającej się sytuacji.

Przestawione przez oskarżoną okoliczności wzajemnych relacji pary analizowali bardzo starannie biegli psychiatrzy i psychologowie, by odpowiedzieć na pytanie o przyczynę niespodziewanego i gwałtownego zamachu.

Pełny zbiór powyższych dowodów, przeprowadzonych z zachowaniem zasady bezpośredniości, ujawnionych częściowo-zgodnie z regułami procesowymi z art. 389-395 k.p.k. został przez Sąd meriti oceniony wnikliwie i mądrze, oraz jasno i logicznie uzasadniony.

W szczególności analiza wyjaśnień oskarżonej dowodzi drobiazgowego wprost przytaczania i rozważania każdej okoliczności dotyczącej zdarzenia, sytuacji je poprzedzających i zachowania oskarżonej po zabraniu K. K. przez Pogotowie, gdzie zmarł.

Na 14 stronie uzasadnienia (k. 5-19) Sąd Okręgowy relacjonuje wyniki kolejnych pięciu przesłuchań M. G., w tym wizji lokalnej. Dostrzega każdą odmienną w opisie zdarzenia, co było powodem ujawnienia na rozprawie wszystkich protokołów czynności z udziałem oskarżonej.

Sąd dostrzegł jak początkowa wersja oskarżonej z dnia 22 i 23 kwietnia 2009 r. o tym, że: „dźgnęła pokrzywdzonego w trakcie szarpaniny, kiedy ciągnął jej rękę z nożem ... sam nie naszedł na nóż” (k. 84) – przeobraża się później w nieracjonalną koncepcję działania samej ręki lub samego noża, w oderwaniu

od osoby sprawcy, w dodatku z sugestią prawie samobójczego gestu ofiary wbijającej sobie w pierś nóż trzymany przez oskarżoną.

Sąd Okręgowy dostrzegł jak z upływem czasu oskarżona mocniej podkreślała negatywne cechy narzeczonego: alkoholizmu, agresję i autoagresję.

Ustalony stan faktyczny polega w dużej mierze na przejściu tych okoliczności podanych przez oskarżoną, mimo iż świadkowie z rodziny i otoczenia tej pary w nielicznych wypadkach potwierdzali jakieś negatywne zachowania pokrzywdzonego. Większość świadków uważała ich za zgodną, kochającą się parę, wytrwale realizującą młodzieńcze plany.

Sąd Okręgowy odmówił jedynie wiary tej części wyjaśnień M. G., w których opisuje ona moment śmiertelnego zranienia K. K., przedstawiając to w sposób sprzeczny z zasadami logiki, racjonalizmu, wiedzy i doświadczenia życiowego.

Sąd Apelacyjny w pełni podzielił ocenę wyjaśnień oskarżonej zaprezentowaną w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego (str. 19-37).

Ta część uzasadnienia wskazuje, jak wnikliwej analizie poddano każdy element wyjaśnień oskarżonej, weryfikując je za pomocą pozostałych dowodów.

Fakt bójki, przed zadaniem ciosu, Sąd I instancji potwierdził dowodem z oględzin ciała oraz opinią biegłego chirurga J. M.. Spokojny przebieg wieczoru poprzedzającego zabójstwo potwierdzili uczestnicy tzw. grilla. Stan nietrzeźwości pokrzywdzonego potwierdzono także fachowymi badaniami zwłok.

Okoliczność najistotniejsza w sprawie, tj. prawdopodobieństwo powstania rany śmiertelnej według wersji podawanych przez oskarżoną, była przedmiotem wnikliwych badań kryminalistycznych; poczynając od oględzin miejsca zdarzenia i zwłok, poprzez opinie biegłych sądowych: patomorfologa – dr M. B. i biegłego z zakresu rekonstrukcji zdarzeń – prof. B. M..

Obrońca oskarżonej nie stawia na wstępie apelacji zarzutów dotyczących bezpośrednio tych opinii, jednak w uzasadnieniu kwestionuje wnioski biegłych, którzy zgodnie wykluczyli, a co najmniej uznali za nieprawdopodobną wersję o przypadkowym nadzianiu się ofiary na nóż lub wbiciu sobie tego noża, gdy trzymała go oskarżona. W przypadku braku świadków zdarzenia i sprzecznych informacji podanych przez K. K. za życia, znaczenie badań i wiedzy biegłych było dla ustaleń faktycznych ogromne, dlatego stało się przedmiotem krytyki apelującego. Nie jest to jednak krytyka rzeczowa, zawierająca merytoryczne argumenty przeciwko metodzie badań, czy kwalifikacjom biegłych. Tych cech nie podważono, gdyż autorzy opinii są uznanymi autorytetami w swych dziedzinach, zaś wnioski formułowali zgodnie z najlepszym poziomem wiedzy, osobno i w różnym czasie.

Należy zaznaczyć, że polemika ze sposobem argumentacji obrońcy prezentowanym w uzasadnieniu apelacji jest trudna do usystematyzowania, gdyż autor pisma porusza kwestie prawne związane, np. z przebiegiem wizji lokalnej, równocześnie nawiązując do zeznań, wyjaśnień i opinii.

Tak więc zanim Sąd Apelacyjny odniesie się do problemu opinii biegłych należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy nie nadał tak istotnego znaczenia przebiegowi wizji lokalnej jak twierdzi obrońca. Według niego zapis tej czynności stał się podstawą ustaleń biegłych, a następnie ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, przy czym zapis stenogramu z wizji nie był dość wierny.

Tymczasem, drobne różnice pomiędzy nagraniem video, a zapisem stenogramu zostały przez Sąd Okręgowy zauważone, zaś biegli w swych opiniach odwoływali się wprost do „sposobu zademonstrowanego przez oskarżoną (k. 350), nie zaś do literalnego brzmienia stenogramu. Nie doszło więc do błędu, o którym pisze apelujący.

Należy także pamiętać, że eksperyment przeprowadzony z udziałem M. G. w dniu 23 kwietnia 2009 r. (nazajutrz po zdarzeniu) był jedną z wielu czynności procesowych z udziałem podejrzanej.

W przeddzień, a także w dniu eksperymentu, została ona już dwukrotnie przesłuchana w tym charakterze i prawidłowo pouczona o swoich prawach i obowiązkach. Tak więc pouczenie widniejące w protokole o prawach i obowiązkach wynikających z art. 74 k.p.k. (k. 98) nie wywarło istotnego wpływu na jej sytuację procesową.

Obrońca, krytykując sposób pouczenia M. G., jak też fakt nałożenia jej kajdanek w trakcie eksperymentu procesowego (str. 15 apel.), nie dąży do wykazania wpływu tych okoliczności na trafność orzeczenia, dlatego zarzuty te nie zostały uwzględnione.

Protokół, o którym mowa (k. 98-99), jak też nagranie video (k. 225-226), zostały ujawnione podczas rozprawy, z dostrzeżeniem przez Sąd pewnych nieścisłości w zapisie stenogramu (protokół rozprawy k. 643).

Wizja lokalna zawierała jedne z kilku wyjaśnień oskarżonej, na których opierali się biegli, a punktem odniesienia, dla ich oceny były przede wszystkim czynniki badawcze, takie jak rodzaj, miejsce, cechy rany, wzrost, siła i położenie ciał obu osób oraz cechy narzędzia. Nie mogąc podważyć tych danych i doświadczenia biegłych obrońca odwołuje się do wyjątków opisanych w literaturze medycznej, mówiących o nietypowych cechach ran samobójczych (str. 22 apel.). Tymczasem biegli powołani w sprawie odnieśli się nie do hipotetycznej sytuacji ale do konkretnej, możliwej do zbadania i zaopiniowania. Opinie biegłych były dość stanowcze, by wykluczyć wersje o nadzianiu lub autoagresji ofiary. Polemika z apelującym jest o tyle trudna, że skomplikowane wersje oskarżonej gmatwa on dodatkowo swoimi interpretacjami jej wyjaśnień. Na przykład na str. 23 zaprzecza jakoby oskarżona opisała sposób „nadziania się” pokrzywdzonego, podczas gdy analiza jej pierwszych i drugich wyjaśnień wyraźnie wskazuje, że wg. niej pokrzywdzony pochylał się nad oskarżoną, gdy trzymała nóż i ostrze „wbilo się” w okolice klatki piersiowej: „K. sam nie naszedł na nóż” (k. 84 Tego konkretnego zwrotu z drugiego przesłuchania apelujący używa jako argumentu obrończego, podczas gdy oskarżona uzupełniła tę wypowiedź stwierdzeniem że: „zrobili to wspólnie”. Interpretacje tej wypowiedzi dokonywane w apelacji nie uwzględniają innych dowodów przeprowadzonych w sprawie. Wydaje się, że obrońca wychodzi poza i ponad wersje oskarżonej formułując na str. 27 apelacji tezę o „zamachu samobójczym, w wyniku nieudanej, bo zakończonej zgonem demonstracji autoagresywnej”. Tę radykalną próbę obciążenia ofiary za jej śmierć zdecydowanie wykluczyły opinie biegłych i wydaje się, że tego rodzaju dywagacje, nie dość że nieprzekonujące, to są jeszcze niestosowne. Obrońca zapomina o tej części wyjaśnień oskarżonej, w której mówiła, że to ona, przy użyciu noża, demonstrowała gotowość podjęcia sobie żył, a pokrzywdzony prosił ją przez dłuższy czas, by oddała nóż, przepraszał za swoje zachowanie, wreszcie złapał za nadgarstek, chcąc wyrwać nóż.

Sąd Okręgowy wnikliwie przeanalizował każdą możliwość postania rany śmiertelnej, jaką przedstawiała oskarżona w zmienianych wyjaśnieniach oraz te, które można było rozważać w zakresie wiedzy i doświadczenia życiowego, zakładając wpływ emocji, alkoholu i czasu na możliwości zapamiętania i odtwarzania przebiegu zdarzenia przez M. G..

Należy pamiętać, że biegli analizowali całość dowodów osobowych, rzeczowych i śladów niezbędnych do wydania opinii. Uzupełniali opinie w trakcie przesłuchań przed Sądem Okręgowym, odpowiadali na pytania Sądu i stron. Wzięto pod uwagę każdy istotny element usytuowania osób i ich stanu emocjonalnego, stąd też wnioski biegłych w pełni przekonują, że jedyny wiarygodny sposób powstania rany w piersiach ofiary polegał na zamierzonym ciosie, wprowadzonym przez oskarżoną.

Określenia biegłych podważające wersje oskarżonej są stanowcze, w rodzaju: „nie odpowiada”, „wyklucza” - warunki opisane i zademonstrowane przez oskarżoną (z opinii biegłej (...)), „kanał rany przeczy sposobowi powstania rany” - opisanemu przez oskarżoną (z opinii biegłego M.). Wnioski prof. B. M. (k. 853 i 883) wywiedzione na podstawie badania dowodów, którymi dysponował Sąd Okręgowy są dyskwalifikujące dla wyjaśnień oskarżonej i są stanowcze. Użyte podczas rozprawy określenie: „raczej wskazuje na celowe działania” biegły wyjaśnił z ostrożnością badawczą i uzupełnił to wyjaśnieniem, że w swojej praktyce nie spotkał się z takim skutkiem (cechami rany) w okolicznościach opisanych przez oskarżoną.

Apelujący sformułował w tej kwestii nieprawdziwy zarzut (str. 11 uzasadnienia), że Sąd Okręgowy pominął w wypowiedzi biegłego określenie „raczej”, podczas gdy na str. 23 uzasadnienia wyroku (ostatni akapit) Sąd I instancji poświęca swe rozważania właśnie tej części opinii.

Trudno także uznać za błędne stwierdzenie Sądu Okręgowego, że opinie biegłych są zbieżne co do mechanizmu zadania ciosu ofierze.

W przeciwieństwie do chwiejnych i wprowadzających w błąd wyjaśnień oskarżonej, opinie biegłych są jasne, rzeczowe i przekonujące. Każdy biegły z osobna, znając cechy rany, wykluczył wersję o tzw. nadzianiu się pokrzywdzonego lub autoagresji i jest to oczywiste przy przebiegu rany wiodącej od góry ku dołowi. Fragment opinii biegłej M. B. eksponowany w apelacji (str. 21) dotyczący atypowych zamachów samobójczych nie wprowadza wątpliwości o jakich wnioskuje obrońca, ale dowodzi uwzględnienia przez biegłą wszelkich aspektów nauki i praktyki. Wnioski biegłej wykluczające samobójstwo ofiary są stanowcze.

Eksponowane w apelacji informacje o samookaleczeniach K. K. są przesadzone, bowiem oględziny zwłok dowiodły istnienia kilku zabliznionych, nacięć, które mogły mieć związek z młodzieńczą przeszłością ofiary. Ani zeznania świadków, ani wiadomości uzyskane od kuratora sądowego nie potwierdzają tezy obrońcy o skłonnościach autodestrukcyjnych pokrzywdzonego. Przeciwnie – K. K. był postrzegany jako zadowolony z życia, zakochany w partnerce, zainteresowany wspólnym mieszkaniem, które kupił, o które dbał, planował ślub i pragnął dzieci. Należy też pamiętać, że K. K. miał nazajutrz, a właściwie w dniu zgonu, podjąć pracę po długiej przerwie. Oskarżona wyjaśniła o tym, że prosił ją by oddała nóż, starał się załagodzić sytuację przepraszał. Jeśliby nawet przyjąć, zgodnie z wolą obrońcy, że pokrzywdzony dokonał zamachu samobójczego, to nie sposób wytłumaczyć braku reakcji ze strony ukochanej kobiety. M. G. - osoba kończąca studia prawnicze, a więc posiadająca wyższą od przeciętnej wiedzę o kwalifikowaniu pewnych reakcji i o medycynie sądowej, widząc wbicie noża kuchennego w okolice ważnych narządów pozostała beczynna. Należy pamiętać, że to K. K. sam wezwał pomoc będąc już w stanie krytycznym.

Obrońca zauważa ustalenia Sądu, że informacja, którą pokrzywdzony podał dyspozytorce Pogotowia, iż: „został pchnięty lub dźgnięty nożem” różni się od wersji, którą podał przybyłemu ratownikowi, że: „zrobił to sobie sam”. Oświadczenia te nie mają charakteru bezpośredniego dowodu procesowego i nie wyjaśniły przebiegu zajścia. Sąd Okręgowy słusznie stwierdził, że zachowanie obojga narzeczonych w momencie przyjazdu Pogotowia świadczyło o chęci uchronienia M. G. przed konsekwencjami karnymi.

Z opisu oskarżonej wynika bowiem, że po zadaniu rany oboje się uspokoili, przeprosili i zgodnie doczekali poranka, kiedy to stan zdrowia K. K. uległ złamaniu.

Sąd Okręgowy przeprowadził logiczny wywód, w którym odrzucił wersję oskarżonej o samobójczym ataku ofiary (str. 26-28 uzasadnienia). Zwrócił uwagę na to, że wersja ta powstała po zapoznaniu się z wynikami sekcji zwłok, i dopiero przed Sądem M. G. akcentowała skłonności samobójcze narzeczonego, wbrew zeznaniom siostry ofiary i innych znajomych. Niechęć oskarżonej do ujawnienia przebiegu zajścia potwierdzili ratownicy i policjanci oraz zastany przez nich stan mieszkania (posprzątane).

Uwzględnienie przez Sąd meriti wszystkich istotnych okoliczności sprawy, ocenionych obiektywnie, z uwzględnieniem wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego nie mógł prowadzić do błędnego ustalenia faktów, dlatego obydwa zarzuty apelacji są nieuzasadnione.

Dokonaną przez Sąd Okręgowy rekonstrukcję zdarzenia i przypisanie M. G. sprawstwa zabójstwa K. K., jako jedynej możliwej i niewątpliwej wersji zdarzenia, podzielił Sąd Apelacyjny.

Wynika ono z respektowania przez Sąd I instancji zasad z art. 7 k.p.k.

Twierdzenie obrońcy o istnieniu „innych możliwych” wersji jest nieuzasadnione i bazuje wyłącznie na niewiarygodnych wersjach M. G..

Zarzucający w pkt 2 apelacji błąd co do faktów ma w ocenie obrońcy wynikać z jego stanowiska, że M. G. nie zabiła K. K., gdyż w ogóle nie zadała mu rany śmiertelnej. Do bezzasadności tej tezy odniesiono się powyżej, jednak z uzasadnienia apelacji, w końcowej części, wynika drugi sposób obrony przed przypisaniem winy oskarżonej. Chodzi mianowicie o sferę podmiotową przestępstwa, czyli świadomość popełnionego czynu. Wydawałoby się, że stanowcze trwanie przy koncepcji obrony kwestionującej jakiejkolwiek działanie sprawcy oskarżonej wyłącza dywagacje o zamiarze przestępnym. Skoro osoba nie zadałaby w ogóle ciosu, to nie pojawiłaby się kwestia zamiaru działań niepodjętych, wg. rzymskiej zasady: cogitationis poenam nemo patitur (nikogo nie karze się za jego myśli), dolus non praesumitur (złego zamiaru nie domniemuje się). Zgodnie z nimi art. 1 § 1 k.k. mówi o odpowiedzialności karnej za czyn popełniony.

W rozpatrywanej sprawie Sąd meriti poświęcił wiele miejsca sferze psychicznej działań, prowadząc trzykrotnie badania poczytalności oskarżonej i jej stanu emocjonalnego w chwili czynu. Są to kwestie tak istotne, że wymagają omówienia w kontekście apelacji, tym bardziej, że obrońca na samym końcu apelacji postawił tezę o działaniu oskarżonej w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami.

W przeciwieństwie więc do pierwotnych twierdzeń o braku działania przystępnego oskarżonej przyznaje on, że działania te mogły mieć miejsce ale w określonych okolicznościach i stanie psychicznym. Skoro tak, to konsekwencją powinien być zarzut naruszenia prawa materialnego i wnioski o zakwalifikowanie zabójstwa na podstawie art. 148 § 4 k.k. Tymczasem obrońca do końca prowadzi nieusystematyzowany wywód i wieńczy uzasadnienie apelacji stwierdzeniem, że „na rzecz M. G. przemawia domniemanie niewinności”, przy czym obrońca nie zarzucił naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. Można więc przypuszczać, że ostatni wniosek obrońcy także wynika z jego subiektywnego przekonania o błędnej ocenie dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy.

Należy stanowczo stwierdzić, że w sprawie nie istnieją wątpliwości, o których mowa w art. 5 § 2 k.p.k. Zmienność wyjaśnień oskarżonej i brak innych dowodów bezpośrednich powodował konieczność drobiazgowego badania poszczególnych wersji zdarzenia, jednak opinie biegłych i inne pośrednie dowody nie pozostawiły wątpliwości co do sprawstwa oskarżonej. Prawo wymaga udowodnienia oskarżonemu winy. Oskarżony nie musi podejmować żadnej obrony, jeśli jednak podejmuje obronę aktywną, poprzez wskazywanie różnych wersji zdarzenia, to sam podważa swoją szczerość, co sprawia że pojawiające się kolejne wersje wzbudzają nieufność Sądu orzekającego, jeśli nie potwierdzają ich inne dowody. Tworzenie tych wersji przenosi na oskarżonego ciężar ich uprawdopodobnienia. Nie wystarczy wzbudzenie jakichkolwiek niejasności, czy wątpliwości. Wątpliwości strony w realiach rozpoznawanej sprawy nie były wątpliwościami Sądu Okręgowego. Sąd poczynił ustalenia faktyczne oceniając jako niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonej o mechanizmie zadania śmierci ale nie jest to równoznaczne z naruszeniem zasady in dubio pro reo (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 11 października 2002, V KKN 251/01 i z 8 kwietnia 2003 r., V KK 268/02). Sąd orzekający nie ma obowiązku wyboru najkorzystniejszej wersji, a jedynie tej, która wynika z oceny całokształtu dowodów opartej na zasadzie art. 7 k.p.k.

Takiej właśnie oceny dokonał Sąd Okręgowy zarówno co do faktów, jak też strony podmiotowej przestępstwa. Na str. 33-35 uzasadnienia zawarto logiczne i przekonujące argumenty za przyjęciem, że oskarżona działała w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia K. K., a nadto, że jej nagły zamach wynikał ze szczególnego stanu emocjonalnego, w którym rola kontrolująca intelektu była ograniczona.

Stan psychiczny M. G. w chwili czynu nie jest kwestionowany. Oskarżona była w pełni poczytalna, w rozumieniu art. 31 § 1 i 2 k.k. Mimo wniosków drugiego zespołu biegłych psychiatrów i psychologa (opinia z 7 lipca 2009 r.), że oskarżona nie działała w stanie silnego wzburzenia emocjonalnego, Sąd Okręgowy podzielił pierwszą (z 8 maja 2009 r.) i ostatnią (z 28 listopada 2011 r.) opinię, w których biegli uznali, że oskarżona tempore criminis była w stanie afektu fizjologicznego – czyli w stanie silnego wzburzenia, w którym sprawca działa pod wpływem emocji, przy wyraźnym ograniczeniu kontrolującej funkcji intelektu.

Równocześnie wszyscy biegli stwierdzili, że poczytalność oskarżonej w chwili czynu nie budzi wątpliwości.

Psychologicznym mechanizmem warunkującym nagłą reakcję oskarżonej był przebieg awantury poprzedzającej zadanie ciosu nożem. Reakcja miała charakter lękowo-agresywno-obronny (k. 816-817).



Należy podkreślić, że Sąd Okręgowy podszedł z największą starannością procesową do ustaleń o stanie psychicznym oskarżonej. Dwa zespoły biegłych składały opinie uzupełniające na rozprawie, a dopiero z powodu sprzeczności, zgodnie z art. 201 k.p.k., powołano trzeci zespół biegłych.

Sąd Okręgowy podzielił korzystne dla oskarżonej wnioski tego zespołu, za wyjątkiem oceny warunków usprawiedliwiających atak M. G. na pokrzywdzonego. Ocena tej okoliczności jest domeną Sądu, a biegli mogą jedynie przedstawić jakie czynniki emocjonalne danej osoby osłabiają kontrolę jej zachowania (zob. w: „Ekspertyza sądowa”. pod red. J. Markiewicza. Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1981, str. 168).

Analizując wyniki badań trzech zespołów biegłych Sąd meriti ustalił, że M. G. posiada cechy osobowości niedojrzałej; reaguje emocjonalnie, ma ograniczone poczucie odpowiedzialności, ograniczoną zdolność do realistycznego planowania, elementy egocentryzmu i skłonność do kumulowania napięcia.

Ustalono ponadto, że w chwili czynu oskarżona nie była w stanie afektu patologicznego, ani spiętrzenia afektu, ale znajdowała się w stanie silnego wzburzenia, tj. afektu fizjologicznego, charakteryzującego się działaniem pod wpływem emocji, przy wyraźnym ograniczeniu kontrolującej funkcji intelektu (o postaciach afektu: „Psychologia sądowa i penitencjarna”. M. Ciosek, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 2000, str. 149).

Wprawdzie pierwszy i ostatni zespół biegłych wskazywały jako uwarunkowanie (I opinia k. 370), a nawet usprawiedliwienie (III opinia k. 809-810) reakcji oskarżonej okoliczności poprzedzające atak (awantura i agresja pokrzywdzonego), jednak Sąd meriti słusznie uznał, że zwykła, codzienna kłótnia narzeczonych, nawet z użyciem siły, nie usprawiedliwiała tak radykalnego zamachu na pokrzywdzonego. Słusznie, podniesiono przy tym dość błahy powód rozpoczęcia awantury (picie piwa), agresywne zachowanie ze strony oskarżonej (wrywanie puszki, popychanie K. K.), jak też ponadprzeciętny poziom intelektualny M. G., wykształcenie, znajomość norm społecznych i prawnych.

Ustalenia Sądu Okręgowego w tym zakresie są bardzo wnikliwe i rozważne, dlatego przekonanie obrońcy oskarżonej o istnieniu okoliczności usprawiedliwiających jej zachowanie ocenić należy jako subiektywne i pozbawione argumentów.

Skarżący nie przedstawił okoliczności, których nie brałby pod uwagę Sąd. Obrońca dokonuje w apelacji osobistej interpretacji rozważonych przez Sąd okoliczności zdarzenia. Pisząc o sytuacji „zaskakującej i niespodziewanej” dla M. G., obrońca pomija szereg dowodów osobowych i opartych na nich ustaleń Sądu, mówiących o częstych awanturach pomiędzy oskarżoną i jej partnerem, o organizowanych przez nich imprezach, na których spożywano alkohol. Tak było również tej nocy, a oskarżona była aktywną uczestniczką tzw. „grilla” i wypila kilka piw. Dbałość o to, żeby K. K. w dobrej kondycji udał się nazajutrz do pracy prowadziła raczej do troski o wypoczynek wieczorny, którego nie osiąga się obustronną agresją. Stąd też podjęta przez obrońcę próba usprawiedliwienia zabójstwa troską oskarżonej o związek i o pracę jest nieudana.

Oskarżonej przyświecały ogólnie dobre cele (chęć nauki, pracy, rozwoju obojga) ale emocje, które temu towarzyszyły wywoływały agresję po obu stronach, a M. G. doprowadziły do zabójstwa.

Słusznie twierdzi obrońca (str. 30), że w rozważaniach o zachowaniu oskarżonej „nie można abstrahować od czynników wewnętrznych”, ale te czynniki były przedmiotem wnikliwego badania przez Sąd Okręgowy i doprowadziły do ustalenia, że oskarżona działała w stanie afektu fizjologicznego.

„Okoliczności usprawiedliwiających stan silnego wzburzenia nie można doszukiwać się tylko w cechach charakteru sprawcy, w jego predyspozycjach psychicznych. Okoliczności te muszą istnieć poza sprawcą, w zjawiskach zewnętrznych, na które silne wzburzenie i podjęte pod jego wpływem działania jest reakcją współmierną do wywołującej je przyczyny” (Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz. pod red. A. Zolla, Zakamycze 1999, s. 228).

W ocenie dokonanej przez Sąd, co zauważa skarżący, znalazło się niefortunne sformułowanie o „niekontrolowaniu działań oskarżonej intelektem” (str. 33 uzasadnienia Sądu Okręgowego), w którym zabrakło stwierdzenia o niepełnej

lub ograniczonej roli (kontroli) intelektu. Mimo to następujący po tym określeniu wywód, zwłaszcza na str. 36-38 nie pozostawia wątpliwości, że Sąd Okręgowy przyjął za biegłymi, że oskarżona działała w stanie silnego wzburzenia, a więc przy wyraźnym ograniczeniu kontrolującej funkcji intelektu. Oznacza to, że M. G. ponosi odpowiedzialność karną jako osoba poczytalna, czyli ponosi winę za zabójstwo kwalifikowane na podstawie art. 148 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny podzielił w pełni ustalenia Sądu I instancji o winie umyślnej, w postaci zamiaru ewentualnego zabójstwa. Argumenty dotyczące strony przedmiotowej zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku są w pełni przekonujące, zwłaszcza te dotyczące użycia noża o znacznej długości ostrza, o sile ciosu i umiejscowieniu rany w okolicy serca. Zranienie tego podstawowego dla życia organu spowodowało zgon ofiary, opóźniony o kilka godzin. Sąd Okręgowy słusznie powołał się na powszechne normy postępowania, które nakazywały oskarżonej wezwanie pomocy lekarskiej, zwłaszcza, że widziała ona i tamowała znaczny wpływ krwi. Słusznie też zauważono, że brak zgody na skutek śmiertelny oznaczałby natychmiastową reakcję w postaci szukania fachowej pomocy, zwłaszcza że wykształcenie prawnicze oskarżonej i jej ponadprzeciętna inteligencja winny wzmagać świadomość takiego skutku.

W związku z tym przypisana jej w wyroku postać winy jest niewątpliwa, co oznacza utrzymanie w mocy części skazującej wyroku.

Uznając wszelkie ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji Sąd Apelacyjny orzekł o zmianie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej wymiaru kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec M. G. (1).

Należy przy tym zaznaczyć, że na decyzję Sądu odwoławczego nie wpłynęły argumenty strony skarżącej, która nie wypowiedziała się w kwestii kary, bowiem niezasadnie utrzymywała, że oskarżona jest niewinna. Nawet końcowa teza uzasadnienia apelacji - o działaniu w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami - nie zawierała wniosku o ewentualną zmianę kwalifikacji prawej czynu i złagodzenie kary. Trudno też zarzucić Sądowi meriti, że w rozważaniach o wymiarze kary, pominął istotne przesłanki z art. 53 k.k. Wymierzając karę w dolnej granicy zagrożenia Sąd Okręgowy uwzględnił bowiem szereg korzystnych okoliczności, takich jak niekaralność, dobra opinia i sposób życia oskarżonej oraz przyczynienie się pokrzywdzonego.

Sąd Apelacyjny uznał jednak, że wśród rozważań dotyczących stopnia winy i osoby oskarżonej zbyt mało uwagi poświęcono tej okoliczności, jaką był niecodzienny stan emocjonalny oskarżonej w chwili czynu. Nie usprawiedliwiając tego stanu w rozumieniu prawa karnego, należy jednak mieć na względzie, że reakcja lękowo-obronna następująca w psychice osoby o tak niedojrzałych cechach osobowości jest okolicznością szczególną, która pozwala na łagodniejsze potraktowanie sprawcy. Cechy osobowości stwierdzone u M. G., owa impulsywność, ukształtowała się z powodu trudnych warunków rodzinnych w dzieciństwie oraz powtarzających się w związku z pokrzywdzonym zachowań spowodowanych alkoholem i beczynnością K. K., a w czasie awantury także jego fizyczną agresją. Okolicznościom tym należało nadać większą wagę, ponieważ zmniejszają one nasilenie złej woli, a wola ta, a więc sprawność intelektualna i kontrola intelektu była w chwil czynu znacznie ograniczona. Mimo iż stan emocjonalny M. G. nie był patologiczny, czyli nie wyłączał, ani nie ograniczał w stopniu znacznym jej poczytalności, to jednak nie był stanem zwykłym, w którym oskarżona mogła sprawnie kontrolować swoje reakcje. Należy zatem przyjąć, że w zwykłym przypadku awantury z osobą postronną, postawa oskarżonej, nie zagrażałaby naruszeniem norm powszechnie obowiązujących, co należy brać pod uwagę w kontekście prewencji ogólnej.

W rozpatrywanej sprawie nie mamy wprawdzie do czynienia z uprzywilejowanym typem zabójstwa z art. 148 § 4 k.k., jednak w treści tego przepisu, jak też art. 25 § 3 k.k., czy też art. 31 § 2 k.k. ustawodawca zawarł dyrektywę łagodniejszego karania osób których sprawność intelektualna była w pewnym stopniu ułomną. Nakazuje to szczególne podejście do sprawców dokonujących przestępstw także w stanach zaburzonej równowagi emocjonalnej, nawet wówczas, gdy byli poczytalni.

W ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczności tej należało nadać rangę szczególnie uzasadnionego wypadku, o którym mowa w art. 60 § 2 k.k. Przepis ten stanowiący podstawę nadzwyczajnego złagodzenia kary daje Sądowi możliwość

oceny, czy w konkretnym przypadku przestępstwa, bądź osoby sprawcy, a więc w świetle okoliczności przedmiotowych i podmiotowych, dolna ustawowa granica zagrożenia karą nie jest nadmiernie surowa.

**Sąd Apelacyjny uznał, iż stan silnego wzburzenia, który wystąpił u poczytalnej sprawczyni zabójstwa może stanowić szczególną okoliczność do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 60 § 2 k.k.**

Chodzi o afekt fizjologiczny rozumiany w kategoriach psychologii, nie zaś prawa (jako uprzywilejowana postać zabójstwa z art. 148 § 4 k.k.).

**Znaczne ograniczenie kontrolującej funkcji intelektu sprawcy w trakcie czynu powinno zostać uwzględnione przy wymierzaniu kary, by nie doszło do rażącej dysproporcji pomiędzy znacznie obniżonym stopniem zawinienia, a najniższą choćby karą przewidzianą w ustawie.**

W niniejszej sprawie Sąd odwoławczy uznał, że orzeczenie kary przewidzianej w art. 148 § 1 k.k. byłoby niesprawiedliwe z uwagi na opisane wyżej okoliczności, które powodują, że stopień winy oskarżonej jest niższy od przeciętnego, a wychowanie jej do poszanowania norm społecznych i prawnych nie wymaga tak surowej reakcji, jak orzekł Sąd I instancji.

Wprawdzie niedojrzała osobowość oskarżonej powoduje, że na przemian deklaruje ona żal z powodu śmierci „najukochańszej osoby” i równocześnie wypiera ze świadomości swoją winę, ale ten rodzaj świadomości nie wynika z demoralizacji i nie jest argumentem za surowszą odpłatą.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny uznał za sprawiedliwe wymierzenie M. G. (1), na podstawie art. 60 § 2 i § 6 pkt 2 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k., kary 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności. Kara ta jest wystarczająca dla uświadomienia oskarżonej konieczności odpłaty za pozbawianie życia człowieka oraz potrzeby pracy nad sobą i panowania nad emocjami, które doprowadziły do tak ciężkiego skutku.

Nieuchronność kary pozbawienia wolności ma większe znaczenie niż jej surowość, a należy pamiętać, że oskarżona będąc młodą osobą i matką dwójki małych dzieci zasługuje na szansę nieodległego powrotu do normalnego życia.

**Z tych względów orzeczono jak w sentencji, obciążając oskarżoną kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze, gdyż przebywa ona na wolności i ma dochody z pracy.**